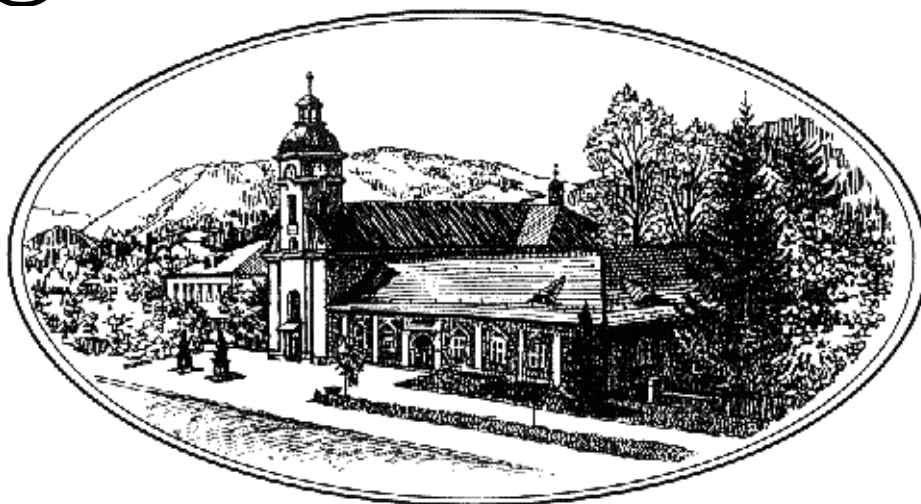


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 13 (1190) 26 marca 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Idziemy razem

Czytania: 1 Sm 16,1b.4.6-7.10-13/ Ef 5,8-14/ J 9,1-41/

Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata (J 9, 5)

Jezusa nie przyjmuje się z zamkniętymi oczami, nie można Go po prostu zaznać: dochodzi się do wiary w Niego (w. 38), kiedy osobiście doświadczy się Jego zbawczej mocy. Taka jest droga przebyta przez **niewidomego od urodzenia**, o którym mówi ten fragment Ewangelii. Trzeba w pierwszym rzędzie spotkać Go, czy raczej **pozwoić się Jemu spotkać** (w. 1) i posłuchać Jego słowa (w. 7), sprawdzić słuszność Jego nauczania i Jego poleceń (w. 11). Spotkanie dokonuje się zawsze w ślepotcie, (w. 1. 20), lecz jeśli jest w nas otwartość na dialog i szczerze poszukiwanie prawdy, dochodzi się szybko do wzroku, do wiary (w. 7. 35–38); jeśli jest w nas zamknięcie i uprzedzenie, pozostaje się we własnym grzechu.

Prawdziwie niewidomy jest ten, kto myśli, że widzi, kto nigdy nie poddaje w wątpliwość samego siebie i swoich pomysłów. Jezus, **światłość świata** (w. 5), przyszedł ukazać nam dzieła Boże i ma moc przewyciężyć naszą ślepotę, otworzyć nam oczy, przynieść prawdę. Dar ziemskiego widzenia jest dla ewangelisty Jana symbolem wiary.

Jezus może doprowadzić nas do światła, do prawdy, może otworzyć nam oczy: w świetle jest tylko ten, kto spełnia **uczynki światła**. Spotkanie z Chrystusem stawia nas w sytuacji **wyboru**. Jeśli słuchamy Ewangelii, stajemy się świadkami, uczestnikami. Jezus daje nam wzrok wiary, kiedy jesteśmy gotowi na ryzyko podjęcia drogi na Jego słowo. Prośmy Jezusa o tę dyspozycyjność, aby **zaufać Jego słowu**, budować dom naszego życia na skale Jego słowa.

RANA

Około dwóch miesięcy temu, zatrzymaliśmy młodego chłopaka rannego w ramię. To ja go pilnowałem i zapytałem, czy rana go boli: „Co cię to obchodzi? – zareagował – ty jesteś tylko durnym policjantem!”

Tak, ale również kimś, kto chciał mu pomóc.

Odpowiedział: „Wygodnie ci brać co miesiąc pensję, a ja zmuszony jestem kraść; nie masz nawet prawa ze mną rozmawiać”.

Powiedziałem mu, że każdy z nas ma swój ciężar do niesienia. Powoli zaczął się otwierać. Miał smutne wspomnienia z dzieciństwa, w rodzinie panowała przemoc. „Trudnościom można stawić czoła i przemienić je w coś pozytywnego – podsunąłem – spróbuj poprosić Boga o pomoc, On na pewno cię kocha”. Kiedy skończyła się moja służba, chwycił mnie za rękę: „Szkoda, że sobie idziesz”. Raz na jakiś czas wysyłałem mu herbatniki i gazety. Kiedy został umieszczony w więzieniu, napisałem do niego, a on mi odpisał: „Chciałem ci podziękować, ale nie znałem twojego imienia. Moja rana jest wyleczona i zdrowieje także moje serce. Jestem tu razem z narkomanami, chorymi na AIDS, wyrzutkami i obcokrajowcami. Żyję z nimi i nie boję się, ponieważ tak jak mówisz, miłość rodzi tylko miłość, a nienawiść – tylko cierpienie”.

D.P., Włochy

Rekolekcje wielkopostne z Najświętszą Maryją Panną (2)

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5)

Chcemy dalej z Maryją przeżywać święty czas Wielkiego Postu. W tym czterdziestodniowym czasie pokuty trzeba nam zobaczyć jeszcze głębiej - co tak naprawdę dokonało się na krzyżu. Ona, jak nikt inny, najlepiej rozumiała Jezusową misję. Kiedy patrzymy na Maryję, możemy powiedzieć, że ona najlepiej weszła w tajemnicę krzyża, najgłębiej i najpiękniej rozumiała, że potrzebny był człowiekowi Jezusowy krzyż.

**Ja jestem światłością świata.
Kto idzie za Mną, będzie miał światło
życia (J 8, 12b)**

Jezus przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: Rabbu, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice? Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata. To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: Idź, obmyj się w sadzawce Siloam - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze? Jedni twierdzili: Tak, to jest ten, a inni przeczyli: Nie, jest tylko do tamtego podobny. On zaś mówił: To ja jestem. Mówili więc do niego: Jakżeż oczy ci się otwały? On odpowiedział: Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem. Rzekli do niego: Gdzie On jest? On odrzekł: Nie wiem. Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu. Inni powiedzieli: Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki? I powstało wśród nich rozdojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy? Odpowiedział: To prorok. Jednakże Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał, i wypytywali się ich w słowach: Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi? Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi, nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie. Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: Ma swoje lata, jego samego zapytajcie! Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: Daj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem. Na to odpowiedział: Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę. Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy? Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami? Wówczas go zelżyli i rzekli: Bądź ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi. Na to odpowiedział im ów człowiek: W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast Bóg wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. Na to dali mu taką odpowiedź: Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pou-

czać? I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? On odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył? Rzekł do niego Jezus: Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie. On zaś odpowiedział: Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon. Jezus rzekł: Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrzel, a ci, którzy widzą stali się niewidomymi. Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli i rzekli do Niego: Czyż i my jesteśmy niewidomi? Jezus powiedział do nich: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: "Widzimy", grzech wasz trwa nadal. (J 9,1-41)

Po wysłuchaniu tego fragmentu Ewangelii, nasuwa się refleksja, iż Jezus pragnie nam ukazać bardzo ważną rzecz – uzdrawiając w szabat, uczy nas, że miłość bliźniego i pragnienie dobra dla drugiego człowieka jest ponad wszelkim innym prawem. Mamy kochać człowieka, wyświadczać mu dobro, służyć mu, niezależnie od dnia. To miłość staje się najwyższym prawem, którego nie jest w stanie ograniczyć żadne inne prawo, które człowiek sobie ustanowił lub wymyślił. Słyszymy te słowa Ewangelii po to właśnie, by rozwiązać w nas samych jakieś więzy – prawa, które nas krępują i ograniczają naszą zdolność do miłości. Bo to, że zdolność kochania i służenia w nas jest – to pewne (jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże), ale czy o tym wiem, a jeśli wiem, to co ja z tą zdolnością do miłości i służenia czynię?

Pan Jezus powiedział do siostry Faustyny takie słowa: *Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić...* (Dzienniczek 742).

Słowa te skierowane są do każdej i każdego z nas.

Z tego zdamy relację na sądzie.

Czyż nie o tym mówi Jezus w Ewangelii?

Wasz brat Franciszek

Czy wiesz, że...

...Droga Krzyżowa to nabożeństwo polegające na rozważaniu Męki Pańskiej, wspólnie lub indywidualnie, w oparciu o 14 „stacji”?

W Jerozolimie szczególną czcią cieszył się Grób Pański i Golgota, starano się jednak odtworzyć całą drogę, którą odbył Jezus: od skazania do śmierci.

Burzliwe dzieje miasta, zburzonego już w 70 roku, nie pozwoliły ustalić wszystkich szczegółów, kierowano się więc miejscową tradycją, a nawet domniemaniem.

Tak powstały stacje upadków, spotkania z Matką Bożą i św. Weroniką, o których nie mówią Ewangelie.

Zwyczaj zawieszania obrazów 14 stacji w kościołach i odprawiania przy nich nabożeństw Drogi Krzyżowej rozpowszechnili franciszkanie.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Wielki Post jest sposobnym czasem, by zbliżyć się do Chrystusa dzięki Słowu Bożemu i Sakramentom...”.

➔ str. 1 Zacznijmy od słów Ewangelii wg św. Jana wypowiedzianych przez Maryję na weselu w Kanie Galilejskiej, mówiących między innymi o jej wielkiej uległości i ufności. „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” - oznacza przyjmijcie Jego słowo, bądźcie Mu posłuszni.

Słowo „wszystko” jest tu bardzo ważne. Bo można robić wiele, ale ostatecznie wychodzi, że nie w pełni po Bożej woli. „Wszystko” oznacza do końca, całym sobą, bez reszty i ani chwili zawahania. Jest to piękna matczyzna zachęta do zawierzenia się Jezusowi.

Co oznacza dla nas to słowo „wszystko” w naszym życiu wiary?

W wierze czynić wszystko znaczy gorliwie i z pełnym przekonaniem, że zawiera się w tym cały sens życia człowieka.

Pamiętam, jak kiedyś pewna kobieta opowiadała mi o ostatnich chwilach życia swojej matki. Wspominała, że chciała ona dobrze przygotować na moment śmierci. Dzień po dniu podsumowywała swoje życie, spotykając się z członkami swojej rodziny. Jednak najważniejsze było dla niej to, kiedy ksiądz przychodził do niej z posługą sakramentalną. Po ostatniej spowiedzi i Komunii Świętej powiedziała do swojej córki: Wiesz, teraz jestem pewna, że innej drogi nie ma. Jedyną drogą do szczęścia człowieka jest Bóg. Innej drogi nie ma.

Właśnie wierzyć do końca, na serio, z całym przekonaniem, to świadomość, że innej drogi nie ma, jak tylko ta, która prowadzi nas do Boga. Ta jedyna droga zawiera w sobie to słowo „wszystko”, wszystko czynić, aby z tej drogi nie zejść, nie stracić z horyzontu swojej wiary jedyne-go celu, jakim jest Bóg. Potrzebna jest tu nasza gorliwość w modlitwie, w życiu sakramentalnym, w przeżywaniu Eucharystii. Maryja podpowiada nam w tych słowach z Kany Galilejskiej, abyśmy czynili wszystko, co mówi do nas jej Syn. Całym życiem odpowiadali na Bożą miłość. Innej drogi - pomyślnej dla nas - nie ma.

Całym sercem na tą Bożą drogę weszła Maryja. Ona pokazuje nam, jak czynić wszystko. Kiedy Maryja objawiła się w Fatimie, Portugalia znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji politycznej, rząd prowadził silne działania antykościelne, a Europa była w stanie I wojny światowej. Ludzie zapomnieli o tym, że należy czynić wszystko co mówi Jezus. Maryja chciała w ten sposób uratować świat przed wielkim zaślepieniem, dlatego w pierwszym objawieniu fatimskim 13 maja 1917 roku, prosiła dzieci, aby ludzie służyli Bogu modlitwą w intencji za ludzkie niegodziwości i prosili o nawrócenie grzeszników. Maryja prosiła, aby w tych intencjach odmawiać Różaniec. To miał być ratunek dla świata przed piekłem, do którego trafiają dusze grzeszników. Dzieci fatimskie widziały to miejsce tylko przez chwilę, ale to wystarczyło, aby całe zadrżały z przerażenia.

Łucja pisała w swoich wspomnieniach, że gdyby wcześniej Jasna Pani nie uspokoiła ich i nie zapewniła, że zabierze wszystkich do nieba, z pewnością umarliby ze strachu. Maryja z dobrocią i jednocześnie wyrazem smutku na twarzy, prosiła dzieci, aby nieustannie modliły się i pokutowały za grzeszników. Zwłaszcza w chwili ponoszenia ofiary, w ich intencji miały wypowiadać słowa: „O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za za-dosćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”.

W naszym życiu nie brakuje chwil trudnych, pełnych cierpienia, problemów. Warto wtedy przypomnieć sobie te słowa modlitwy, aby nasze ofiary i trudy dnia codziennego znalazły sens, aby nie były puste, aby nie były przeżywane z jakimś buntem czy gniewem, ale w duchu wynagrodzenia za grzechy świata. W mojej rodzinnej parafii MB Częstochowskiej w Grabówce, w dzieciństwie słyszałem, jak ksiądz czasami odprawiał Mszę Świętą w intencji dusz ludzi w czyśćcu cierpiących, albo ta intencja pojawiała się w modlitwie za zmarłych - w wypominkach/wymieniankach. Nie rozumiałem wtedy tej intencji. Jednak w świetle objawień fatimskich można to lepiej zrozumieć - jest to piękna realizacja wezwania Maryi, aby modlić się za grzeszników i tych, którzy tej modlitwy potrzebują. Tak trzeba dalej. Maryja w objawieniach fatimskich podaje rękę człowiekowi. Jej serce jest pełne bóleści i z troskania o nas, o nasz los. Pięknie widać to na wizerunku ikony Bogurodzicy Cierpiącej. Spojrzenie Maryi jest tam pełne bóleści. Dzieciątko Jezus na wieść o męce zdaje się jakby reagowało lekkiem i w geście pełnym zaufania chwyta dłoń Matki, jakby szukało ucieczki przed cierpieniem. Mękę zapowiadają archaniołowie Gabriel i Michał, którzy pokazują dziecięciu krzyż, włócznię i gąbkę. Archaniołowie mają ręce osłonięte na znak uwielbienia Boga, który stał się człowiekiem, i na znak uznania, że w męce objawia się zbawcza moc Boga. Krzyż staje się znakiem zmartwychwstania i ostatecznego zwycięstwa. Gest Maryi przypomina postawę Hodegetrii (wskazującej drogę), która wskazuje dłonią na Chrystusa - jedyną drogę, prawdę i życie. Maryja zgadza się na ofiarę Jezusa, aby człowiek mógł zostać zbawiony.

Objawienia fatimskie z 1917 roku są nadal aktualne. Potrzeba naszego z troskania o udział w zbawieniu, które dokonało się na krzyżu, byśmy mogli mówić - PANIE, UCZYNIŁEM WSZYSTKO, CO MI POWIEDZIAŁEŚ I PRZEKZAŁEŚ.

Niech w naszym z troskaniu nie zabraknie modlitwy o zbawienie innych - o to prosiła nas Maryja. Ona cierpi, kiedy ludzie odwracają się od jej Niepokalanego Serca, kiedy to słowo „wszystko” przestaje nas interesować.

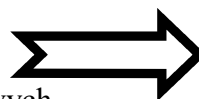
Tekst ks. Eugeniusz Synowiec, za www.opiekun.kalisz.pl

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTRŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Kącik poezji

Obraz Chrystusa Ukrzyżowanego nad ołtarzem w kościele św. Piotra i Pawła w Skoczowie przemawia do mnie

Syn Boży spogląda z krzyża
i ma się wrażenie,
że pełen jest mocy,
że na oczach świata
prostuje przybite nogi i ramiona.
Krzyż daje mu wolność?
Gwóźdź go już nie trzyma?
Nie czeka na pochówek,
kamień, białe chusty?
Prosto z krzyża w drogę
w stronę Emaus zmierza?

Cierpienie już za nim
a chwala zwycięstwa
widoczna w postaci –
prześwieblona postać.
Jeszcze twarz zmęczona
ale i ona wychodzi
już z cienia.

Ogarnij spojrzeniem
może świat skłócony
zjednasz, ubogacisz.

Przytulam się do krzyża,
całuje Twoje rany
Jezu Ukrzyżowany
Jezu Zmartwychwstały.

Barbara Górniok



Myśli o Krzyżu

„Tak córki, obejmijcie oburącz krzyż Tego,
który za was na nim cierpiał i umarł. Choć
deptać po was będą, za nic to sobie miejcie”.
(*św. Teresa z Avili*)

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. M. Kulik
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Franciszkanie
środa	Salezjanie
czwartek	Dominikanie
piątek	Salezjanie

Z życia parafii



- W niedzielę, 19 marca, była kolektka specjalna na potrzeby naszej Parafii. Kolektowali księża.
- W poniedziałek, w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP w krakowskim kościele u kapucynów podczas Mszy św. o godz. 11⁰⁰ br. Ryszard Dorda i jego sześciu współpracownicy złożyli śluby wieczyste.

- W środę swoje spotkanie miał Apostolat Maryjny.

• Od tego tygodnia zmienione są godziny otwarcia Biblioteki Parafialnej - **poniedziałki 17³⁰ - 18⁰⁰, środy 17⁰⁰ - 18⁰⁰ i w piątki 17⁰⁰ - 18⁰⁰**. Za zmiany godzin przepraszamy i zapraszamy i zapraszamy po ciekawe książki.

Obraz Matki Bożej Solidarności odwiedza naszą Parafię

W niedzielę, 2 kwietnia o godz. 12⁰⁰ zostanie odprawiona Eucharystia, podczas której będziemy wypraszać obfite łaski dla naszej Ojczyzny, dla ludzi pracy. Także o siły do solidarnych działań przy zagospodarowywaniu naszej wolności, za którą życie oddał ks. Jerzy Popiełuszko. Kazanie wygłosi ks. dr Jan Piszczan.

Okazją będzie obecność w naszej Parafii obrazu Matki Bożej Solidarności i relikwii bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.

Maryjny obraz został namalowany w 1984 roku przez artystę z Podlasia, Artura Chacieja w trzech kopiach. Najmniejszą z kopii otrzymał na własność ks. Jerzy Popiełuszko. Największy z obrazów związkowcy z podlaskiej „Solidarności” przekazali na Jasną Górę podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy. Obraz przez kilka lat był internowany na Jasnej Górze, by potem towarzyszyć kolejnym regionom, przewodniczącym Pielgrzymkom Ludzi Pracy. Pod koniec października 2016r. wizerunek umieszczonej na tle biało-czerwonej flagi Czarnej Madonny został przekazany związkowcom podbeskidzkiej „Solidarności”. Nawiedza świątynię na terenie diecezji bielsko-żywieckiej.

Obraz będzie uczestniczył w Drodze Krzyżowej, jaka przejdzie ulicami Bielska-Białej przed Wielkim Tygodniem.

JUBILACI TYGODNIA

Stanisława Stasiak

Olszok Krystyna
Krystyna Strug
Jerzy Kowalczyk
Maria Drobik
Anna Hussar
Irena Chudy
Zofia Hanzel
Michał Kamiński
Jerzy Osypka
Tadeusz Walarus
Cecylia Wolanin
Jerzy Wantulok

Piotr Śliwka

Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com